

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Tymoteusza.
 Jutro: Nawr. ś. Pawła.
 Pojutrze: Polikarpa Bisk.

Grecko-katolickie:
 Tatjana.
 Ermyia i Str.
 SS. Otec w S.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszcę, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 46 m.
 Zachód " o 4 " 40 "
 Barometr 757. Odwilż.

Jenerał-gubernatorzy i towarzystwa naukowe w Rosji.

Przedstawiamy czytelnikom naszym małe zestawienie cyfrowe, które jak sądzimy będzie dosyć ciekawe i wymownie pouczające o stosunkach panujących w caracie. Oto wedle doniesień pism rosyjskich w r. 1887 jenerał gubernatorowie pobierać będą następująco pensje:

Moskiwski	58.000 rubli
Warszawski	37.000 "
Odeski	23.520 "
Wileński	23.520 "
Amurski	24.400 "
Stepno gubernskij	17.640 "
Wschodnio Sybirski	18.620 "

Nadto namiestnik Kaukazu cywilnej pensji otrzymywać będzie 41.000 rs., a jego zastępca 11.875 rs.

Teraz rozejrzyjmy się w innych cyfrach, a mianowicie, jakie subsydja rząd moskiwski towarzystwom naukowym w roku bieżącym udzielił.

Otóż Towarzystwo cesarskie przyrodników w Moskwie, otrzyma 4.850 rs.; — moskiwskie Tow. historyczno-archeologiczne 5.000 rs.; — Tow. mineralogiczne w Petersburgu 2.800 rs.; — cesarskie archeologiczne 5.000 rs.; — Tow. przyrodnicze w Odesie 1.400 rs.; — Muzeum starożytności w Wilnie 3.000 rs.; — Tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie 1.650 rs.; — Tow. przyrodnicze uniwersytetów Petersburgskiego, Moskiwskiego, Charkowskiego, Odeskiego, Kijowskiego i Dorpackiego 15.000 rs.; — Tow. entomologiczne rosyjskie 3.000 rs.; — Tow. historyczne cesarskie 8.000 rs.; cesarskie archeologiczne w Moskwie 5.000 rs. — Dodatkowo zaś asygnowano 10.000 rs. na freski, które prof. Bronikow ozdabia moskiwskie muzeum historyczne.

A więc: 9. satrapom płaci carat okrągłą sumkę 491.175 rubli — a dla 16 naukowych towarzystw zdobywa się tylko na marne 64.780 rubli.

— w. —

Listy z kraju.

(JM). Z nad Seretu. 20. stycznia. (Mizerja drogowa). Jeśliby kto zaciekawiony był poznać nowoczesną budowę dróg powiatowych i chciał się przejechać po nich, zapraszamy w nasze strony, a gdy porządnie wytrzęsie się z pod Wierzbowca do stacji kolei w Kalinowoszczyźnie, może być pejsnym, że raz na zawsze odrzeknie się tych autonomicznych-sielankowych roskoszy. Niezaprzeczenie wygodniej z za zielonego stolika wydawać roskoszy, chociażby one nie licowały z potrzebami, niż koła dryndy i własne kości łamać, konie kaleczyć i zlorzczyć inspektorom, inżynierom i delegatom rozmaitego kalibru, że biednego wędrowca skazują na takie tortury piekielne, gdy zmuszony waziutkim, nieurtartym i dziurawym paskiem, a jedynie zółwim krokiem, po tym osobliszym gościńcu zdążać do stacji kolei transwersalnej.

Dla kronikarza to ciekawy okaz, bo takiej drogi nikt nie widział, o takiej drodze nikt nie słyszał. Trudnożbo i dziwić się; przedsiębiorcy nasypów, żydkowie, mający silne poparcie, budowali jak chcieli i kiedy chcieli, sypali więc poprostu bryły nierozbite na błoto, a choć ugniatali potem nieco walcem, to gruby nasyp, niemający zadana domieszki piasku, spodem wkłwał w bezdenną błotną toń, a powierzchnia nie uległa najmniejszej zmianie, prócz tej jedynej, że na kompletnie nieujędzonej drodze, już dziś porobiły się

jamy. Nadto, po bokach tego nasypu, na którym minąć się prawie niopodobieństwem, a w nocy wywrót jest nieuniknionym, co parę metrów w poprzek do rowu, pokopano mając na myśli zapewne ścieki, przekopy, raczej zaś przepaście, zdolne chyba do „steep-chase“ lub gimnastycznych ćwiczeń dla jakichś tajemniczących rycerzy.

Chcą tu zaprowadzić rogatki, pytam na co, i kto myto od nich opłacać będzie? Na pewno bowiem przekonany być można z góry, że każdy dbały o swoje zdrowie, drogę tę omijać będzie się starał; a bardziej jeszcze dla tej prostej przyczyny, że gościnec ten do wiosny, po prostu rozlezie się i pamięć o nim zaginie.

Byłoby bardzo pożądanem, gdyby z Wydziału krajowego wysłano jakiego fachowego, a bezstronnego inspektora, któryby nie ulegając wpływowi miejscowym, orzekł co teraz czynić wypada, aby wydane i z taką mozołą zebrane na tę budowę pieniądze nie zmarniały kompletnie.

Rzeszów 23 stycznia. (Kronika karnawałowa). Bawimy się tu niezgorzej. 15 bm. mieliśmy zabawę w kasynie, na której hulaliśmy do rana. Program zaś dalszych zabaw przedstawia się jak nataniami w Towarzystwie...

Dnia 5 lutego bal „Sokoła“, dnia 12 lutego trzeci wieczorek, wreszcie 19 bal w towarzystwie kasynowem.

Nadto w poniedziałek 7 lutego odbędzie się w sali hotelu „Luftmaszyna“ wieczorek z tańcami sierzantów tutejszej załogi, pod protektoratem pułkownika Chitry'ego. Panowie komitetowi dokładają wszelkich starań, by wieczorek ten wypadł jak najlepiej.

Jarosław (Przedstawienie amatorskie. — Karnawał.) Dnia 16. b. m. urządziło Tow. dramatyczne przedstawienie amatorskie. Odegrano po raz 3. obraz ludowy Anecyca „Kościuszkę pod Raclawicami.“ Przedstawienie nie wypadło tak dobrze, jak drugim razem, a to dla tego, że z powodów od zarządu nie zależnych, niektóre role męskie w przededniu przedstawienia świeżym siłom amatorskim oddane być musiały, które nie zupełnie odpowiedziały swemu zadaniu. Publiczność zapełniła salę bardzo liczną, szczególnie okolica dostarczyła chętnych widzów. — D. 5. lutego urządziła tutejsze Tow. dramatyczne w sali kasynowej wieczorek kostjumowy na temat „Zareczyny Zosi.“ Sądząc z przygotowań wielostronnych jesteśmy pewni, iż ta zabawa podobnie, jak roku zeszłego, uda się świetnie.

W kasynie wojskowem nie będzie tego karnawału zabaw tańczących.

Czynności krakowskiej Izby handlowej.

Posiedzenie z dnia 12. stycznia 1887.

Przewodniczący: Wiceprezes p. Mendelsburg, komisarz rządowy delegat hr. Borkowski. Obecnych członków 19.

Na wstępie przedstawia przewodniczący nowego komisarza rządowego, poczem wspomina o śmierci 2 członków Izby tj. ś. p. Antoniego Kuszczykiewicza i Emila Barucha, podnosząc ich zasługi i wzywając do oddania należytej czci pamięci zmarłych przez powstanie, do czego się Izba przychyliła. W miejsce zmarłych wstępują mający przy ostatnich wyborach najwięcej głosów po wy-

branych tj. pp. B. Schönberg i Adolf Poller. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia sekretarz dr. Leo zdaje sprawę z czynności biura od ostatniego posiedzenia, w którym to czasie załatwiono 184 ekshibitów, z czego przypada 76 na sprawy przemysłowe, 25 na targowe, 20 opinij w sprawach rękodzielniczych, 13 wpisów firm, 7 świadectw i certyfikatów itd.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium na rok bieżący i wybrano ponownie p. Teodora Baranowskiego prezesem, p. Alberta Mendelsburga wiceprezesem, a p. Gustawa Barucha tymczasowym zastępcą przewodniczącego.

Sekretarz dr. Leo przedstawił następnie rozmaite utrudnienia, jakie w ostatnich czasach okazały się na poczcie krakowskiej a w szczególności podniósł, że jak to z licznych zażaleń kupców i przemysłowców wynika, wskutek zbyt przewlekłej manipulacji wewnętrznej i zbyt małej liczby listonoszów, listy nader późno dostają się do rąk adresatów. Wydawanie przesyłek, tudzież wypłata przekazów pocztowych odbywa się obecnie również w sposób tak skomplikowany, że publiczność niepotrzebnie wiele czasu traci, a w końcu wania asygnat w urzędzie pocztowym.

Sprawozdanie to wywołało ożywioną dyskusję, w której wzięli udział pp.: Stockmar, Szancer, Poller i Liban, a ponieważ zażalenia wystosowane do dyrekcji poczt i ministerstwa handlu nie odniosły pożądanego skutku, uchwalono w formie petycji, poruszyć tę sprawę w Sejmie krajowym a zarazem uprosić posła Izby dra Rapoporta, aby smutny stan naszych stosunków pocztowych przedstawił osobiście p. ministrowi handlu i właściwemu referentowi w ministerstwie i domagał się w imieniu reprezentacji handlu i przemysłu spiesznego zarządzenia złemu. Gdy z przemówień p. Libana się okazało, że stosunki pocztowe w Podgórzu są również wadliwe, czego powodem jest ta okoliczność, że poczta w Podgórzu jest dotąd jeszcze prywatną, uchwalono domagać się zaprowadzenia tamże poczty rządowej podporządkowanej starszemu zarządcy głównej poczty w Krakowie.

Po załatwieniu tego przedmiotu odczytano obszerne podanie czeladników szewskich w Krakowie, żalących się na to, że magistrat krakowski jako władza przemysłowa zabrania większym fabrykantom obuwia dawania roboty do domu za wynagrodzeniem od sztuki i żąda, aby każdy szewc czeladników swoich tylko we własnym warsztacie zatrudniał. Ograniczenie to zniewala fabrykantów obuwia do zaprzestania robót, albowiem tak znacznej liczby czeladników w własnych warsztatach zatrudniać nie mogą. Gdy ustawa przemysłowa nie zna takiego ograniczenia praw samoistnych przemysłowców i nigdzie nie nakazuje, aby robota tylko w warsztacie mogła się odbywać, a odmienne w tej mierze postanowienia statutu cechu szewskiego ustawy zmieniać nie mogą, uchwalono jednomyślnie poprzeć petycję czeladników szewskich w namiestnictwie i zarazem domagać się, aby statuty korporacji przemysłowych poddane były dokładnej rewizji i aby wyeliminowano z nich postanowienia przeciwne ustawie przemysłowej lub nieodpowiadające stosunkom ekonomicznym kraju jak np. zbyt wysokie wkładki wstępne dochodzące niekiedy do 50 zł., podczas gdy zdaniem Izby wpi-



sowe takie nie powinno wynosić więcej jak 2 do 5 zł.

Na zapytanie namiestnictwa co do potrzeby urzędzenia w Krakowie biura informacyjnego, uchwalono oświadczyć się przeciw koncesjonowaniu takiego biura, jako zupełnie zbytecznej instytucji a w szczególności przeciw udzieleniu koncesji takiej niejakiemu Weissowi, który nie znając dokładnie stosunków miejscowych nie może mieć kompetencji do udzielania opinii o tutejszych kupcach i przemysłowcach.

W sprawie udzielenia dyspenzy od dostarczenia dowodu uzdolnienia do samoistnego wykonywania przemysłu dentysty-technika uchwalono po przemówieniu pp. Stockmara i Gralewskiego oświadczyć ck. namiestnictwu zgodnie z wnioskiem ck. starostwa w Wieliczce, że wyrób zębów i plomb jest przemysłem wolnym i nie wymaga dowodu uzdolnienia, natomiast praktyczne wykonywanie dentystyki nie podlega ustawie przemysłowej, lecz przepisom lekarskim i dlatego w drodze dyspensy prawo takie udzielonem być nie może.

Na zapytanie ck. starostwa krakowskiego czyli przewóz mąki w niedzielę i święta z młynów okolicznych do Krakowa nie narusza przepisów o spoczynku niedzielnym uchwalono odpowiedzieć, że gdy handel wiktualiami także w niedzielę odbywać się może, a przywóz mąki z młyna należy do istoty tegoż handlu przeto transportów takich zakazywać nie należy.

W końcu wybrano kandydatów na cenzorów przy filii krakowskiej i kantorach ubocznych banku austro-węgierskiego, a mianowicie dla Krakowa pp. Ernesta Stockmara, Em. Mirtenbauma, Edwarda Fuchsa, Judę Przeworskiego, Jakóba Bobra Stan. Feintucha, Gustawa Barucha, Józefa Libana i Hirscha Landaua; dla Tarnowa pp. Jakóba Fraenklę, Wilhelma Habichta, Hermana Merza, Wilhelma Müldnera, Józefa Schwarza i Dawida Zinsa; dla Rzeszowa pp. Marka Ecksteina, M. Geschwinda, A. Karpińskiego, Ignacego Wurma, Sal. Jezowera, i Sal. Verstaendiga.

Na asesorów wreszcie handlowych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie uchwalono przedstawić pp. Antoniego Karpińskiego, Ferdynanda Schaittera, Sal. Jezowera, J. Holzera i F. Jaśkiewicza.

O morderstwie popełnionem onegdaj dowiedzieliśmy się jeszcze o następujących szczegółach. W sobotę w pół do 6 wieczorem, zawiadomił strażnik miejski biuro inspekcji policji, że pod 1. 19 ul. Kaźmierzowska zaszedł wypadek nagłej śmierci. Natychmiast udał się komisarz policji p. Schechtel na miejsce i po skonstatowaniu przez lekarza dr. Łopackiego, że tu zachodzą poszlaki morderstwa, uwiadomił natychmiast prokuratorę i nakazał zarazem rewizorowi Günsbergowi aresztować tych, którzy pierwsi o nagłej śmierci uwiadomili komisarza II. dzielnicy. Są to włóczęgi, niemający dobrej opinii, Józef Wiśniewski, Otton Kislinger i Zygmunt Wagner, którzy też zostali odstawieni na inspekcję policji. Rewizor policyjny Teofil Teichman, mający wówczas inspekcję i niewiedzący o powodach aresztowania tych trzech indywidualów, pochwycił ich na naradzie, którą natychmiast przerwali, gdy rewizora spostrzegli. Teichman spostrzegłszy, że Otton Kislinger obcierał ręce o suknie, zrewidował mu ręce, przyczem spostrzegł ślady krwi, poczem go zaraz zakuto i osobno osadzono. Znacznie większe ślady krwi znaleziono na rękach Wiśniewskiego i Wagnera. Zapytani o pochodzenie tej krwi, tłumaczyli się tem, że obaczywszy nieżywego, podnosili jego oberrok i przytem się powalali. Uwiadomiono zaraz o tem dyr. policji Krzaczkowskiego i starszego radcę Blaima, którzy po spisaniu protokołu około 4 rano po wielkich trudach wydobyli od Wagnera i Wiśniewskiego przyznanie się do winy. Okolicznością obciążającą było, że zamordowany Fiszl Fliegeltaub był słomą nakryty, a na Kieslingerze spostrzeżono części słomy. Wielką część zasługi odkrycia morderców przypada komisarzowi Schechtlowi i rewizorowi Teichmanowi.

Jeszcze jeden szczegół. Zamordowany Fliegeltaub pochodzący z Oleszczyca, popołudniu dnia tego, w którym spotkała go śmierć tak okropna, był w pewnym szynku na ul. Kaźmierzowskiej z żoną i liczył pieniądze, mianowicie 18 złr. Mordercy byli także w tym szynku i podsłuchali rozmowę prowadzoną po żydowsku, bo trzeba wiedzieć, że prawie wszyscy t. zw. lwowscy „baciarze“ umieją po żydowsku, całe życie w szynku spędzając. To spowodowało zgubę Fliegeltauba; zwabili go do piwnicy pod pozorem sprzedaży rzeczy i tam zabili.

Wieczorek dla uczczenia rocznicy styczniowej

odbył się wczoraj wieczorem w sali „Sokola“ podług programu. Część wokalo-deklamacyjna, jakoteż i obraz z żywych osób, układu p. Młodnickiego, wypadły bardzo pięknie. Sala była pełna, nie widzieliśmy jednak w niej tyle młodzieży, ile na uroczystości narodowej tego znaczenia co wczorajszą, zgromadzić się powinno.

Próba tańców w „Sokole“ odbyła się wczoraj po południu, i zwała jak zwykle licznych słuchaczy. Tym razem produkowała się muzyka 15. pułku pod przewodnictwem kapelmistrza, p. Schabelreitera.

Sprawy korporacyjne. Na odbytem wczoraj walnem zgromadzeniu towarzyszy krawieckich pod przewodnictwem p. Kutasiewicza, w obecności komisarza rządowego p. Łyszkowskiego, tudzież sekretarza Izby rękodzielniczej i 85 członków, uchwalono i przyjęto statut zgromadzenia towarzyszy i kasy chorych. Nadto, na wniosek pana Chamudy, uchwalono zawiązanie kasy chorych w dniu 1. lutego b. m. i zawiadomiono o tej uchwale przełożenie Stowarzyszenia.

Pożar wybuchł wczorajszej nocy w Grzędzie koło Dublan. Straż miejska ogniowa nie wyjeżdżała do ognia, gdyż miejscowość ta leży po za okręgiem Lwowa w odległości przeszło dwumilowej.

Z zadróżki. Rozalia Bednarska, służąca, żyła w zażyłej przyjaźni z Szymonem Bielikiewiczem, majstrem kucharstwa przez lat trzy. Po trzechleciu tem jednak p. Szymon zapragnął stworzyć sobie własne ognisko rodzinne, jak na statecznego obywatela przystało i ożenił się. Panna Rozalia nie mogła kochankowi zbrodni tej wybaczyć i poprzysięgła w zawiadzeniem swem i głęboko zranieniem sercu zemstę.

Pan Szymon niewiele sobie z tego robił i używał szczęścia małżeńskiego do syta bez szczególniejszych wrzasków. Wczoraj, w niedzielę, wzięwszy swą połowicę pod ramię, ruszył na miasto, aby w całej pełni użyć rozkoszy niedzielnego spoczynku.

Panna Rozalia wracała właśnie do domu z butelką napełnioną naftą, patrząc, aż tu przed nią o kilka kroków sunie posuwicie p. Szymon z swoją połowicą. Krew w niej zawrzała. Jedno mgnienie oka i butelka z naftą, wymierzona z impetem ku p. Szymonowi, uderza w głowę jego małżonkę i rani ją boleśnie. Robi się krzyk, gwałt i zbiegowisko, p. Szymon ratuje żonę a panna Rozalia dyszącą zadowoleniem nasyconej zemsty, oddaje się w ręce policji.

Kandydaci do rad. powiatowych i kandydatki, którzy prywatnie zdawali egzamin dojrzałości po 3-letniej, kandydatki zwyczajne po 2-letniej po złożeniu egzaminu, w całości odbytej praktyce, wnoszą podania o pozwolenie składania egzaminu naucz. do c. k. rad. szk. okr., w których okręgu czynni są w szkołach; ci zaś, którzy po odbyciu praktyki nie są zajęci w szkołach, do tej rady szk., w której okręgu kończyli praktykę lub w szkole byli czynni. Do podania, które najpóźniej do dnia 15. lutego wnieść można, należy załączyć: metrykę, życiorys, świadectwo dojrzałości, świadectwo ukończonych nauk i dowód odbytej praktyki przepisanej; kto zaś prywatnie zdawał egz. dojrzałości, dołączy nadto świadectwo zdrowia. Również mają podania zawierać dokładny adres petentów (petentek) z wyraźnym wymienieniem ost. poczty. Egzaminu do szkół wydz., razem z egzaminem do szkół pospoliczych, w jednym terminie składać nie wolno.

Niemczyzna. W handlach pojawiły się nowe zapalki, konkurujące z pruskimi salonowymi o lepsze. W tym jednak razie konkurencji nie walczą dobrocią towaru, lecz etykietami. Nie można się dziwić, że pruski towar używa pruskiej etykiety, lecz oburzającym jest, że zapalki, mające uchodzić za wyrób krajowy, opatrzone niemieckim napisem: „Zündwaaren Fabriks-Lager — Hr. Gutmann, Jaroslau — Stammhaus Krakau.“

Bazar wyrobów krajowych w Krakowie. Pp. Riedl i Dębiński, pod których zarządem z ramienia gminy m. Krakowa stoi tamtejszy „Bazar wyrobów krajowych“ proszą nas o zanotowanie, a propos naszej korespondencji z Krakowa, że nie byli bankrutem zmuszeni do sprzedania swych handli, ale uczynili to dobrowolnie.

Z Niska prezes tamtejszej Rady powiatowej rozesłał następujące pismo do dzienników: „Dnia 5-go stycznia 1887, Rada powiatowa po stósownem przemówieniu swego prezesa, przez powstanie uczyła znakomite zasługi i nader pożyteczne dla kraju działanie, byłego marszałka krajowego dra Zyblikiewicza, jednocześnie powtórnem powstaniem oddała cześć terazniejszemu marszałkowi Janowi hr. Tarnowskiemu, następnie powzięła znaną już z publicznych ogłoszeń uchwałę w sprawie przeniesienia urzędów powiatowych z Niska do Rudnika, ustanowiła ceny materiałów oraz ceny do wykupu prestacki drogowej na rok 1887 i wy-

brała delegata do Rady szkolnej okręgowej w osobie kierownika szkoły w Nisku“.

Z Przemysła. Zapowiedziany przez przemyskie Towarzystwo dramatyczne na dzień 5 lutego bal na dochód budowy teatru w Przemysłu, nie ustąpi niezawodnie w niczem tradycyjnie świetnym zabawom urządzanym rok rocznie staraniem tegoż Towarzystwa. Komitet nie szczędzi trudów, by zapewnić powodzenie balu. Zamiast zpowszeczniałego kotylionu, za którego płacić trzeba było haracz niemieckim spekulantom za order i inne fraszki, widzimy na bardzo gustownie wykonanych porządkach tańców, poważniejszego i wielce salonowego lansjera. A porządki tańców także są wyrobem krajowym i pochodzą z zakładu litograficznego B. Doskowskiego i sp. w Przemysłu. Mają one format podłużnej książeczki, a przedstawiają pięknie narysowane wnętrza teatru, na którego kurtynie znajduje się wypisany rzeczywisty porządek tańców.

Publiczność miasta i okolicy niezawodnie popieszy liczną na ten bal, na którym znajdzie świetną zabawę a przytem wspomocze kasę Towarzystwa, uszczuploną znacznie ostatnią uchwałą wydziału Towarzystwa, który właśnie odrzucił ze względów patriotycznych wielce korzystną ofertę na najem sali teatralnej pana Schillera dyrektora niemieckiego podróżującego teatru. — Uchwale tej możemy tylko szczerze przyklasnąć!

Rocznice powstania obchodzono w Rzeszowie nabożeństwem żałobnym w kościele OO. Bernardynów. Z ambony przemówił ks. Jaworski, z konwentu OO. Bernardynów, a po nabożeństwie odspiewano „Boże coś Polskę“.

Rzecz niesłychana! *Wielkopolanin* zamieszkały w Budziskach, własnym podpisem korespondenta stwierdzonej list z Górnego Szlązka:

„Budziska, dnia 16. stycznia 1887. (Górny Szlązki powiat Raciborski). Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanownemu *Wielkopolaninowi* donoszę, jakie się już też wydarzyło w Poznańskim. Otrzymałem zapowez, żeby jako pierwszy członek dozoru szkolnego w Budziskach stawił się do landratu Raciborzu na 10. stycznia; nigdybym się nie domyślił w jakim celu. Przychodzę, zgłaszam się, że jestem Wstaje jeden od stołu i woła mnie bliżej ku sobie, rozwiniąwszy papier i czyta: „Od prześwietnej Rejencji z Opola z dnia 31. grudnia 1886 wyszło, że ja jako pierwszy z dozoru szkolnego z Budzisk, czytam polską gazetę, jako to *Wielkopolanina*, *Katolika*, *Monike* i książki, a wzbraiam im czytać niemieckie książki, mówić w domu po niemiecku; przez to usiłuję niszczyć dążenia prześwietnej Rejencji, która miliony lat temu żeby ta polska mowa jak najprędzej ustała, przeto mi być odjęty ten urząd dozoru szkolnego, a oddany godniejszemu odemnie. — Ja oświadczyłem, że tylko *Wielkopolanina* abonuję i czytam w domu, a jeżeli czerwnastoletnia córka to je o to karać nie będę. Owszem tłumaczę dzieciom, czego nie mogą pojąć z niemieckich książki i objaśniam. Przez to moje dzieci są najlepszymi i mi uczniami, co i sam pan radzca podziwiał przeszłego miesiąca, gdy był w naszej szkole. „Może to nie wiesz, że zasluga“, odparł mi ów pan. No, proszę się przed urzędem podpisując swe imię *Walenty Grzesik*“.

Niepodobna nam przypuścić, pisze *Kurjer Poleski*, aby rejencja opolska mogła członka dozoru szkolnego składać z urzędu za to, że czytuje *Wielkopolanina*, chociaż podobne zamiary spotykaliśmy już w Prusach Zachodnich w sprawie p. dr. Rzepnikowskiego. Podając przeto powyższe doniesienie z zastrzeżeniem, wyczekiwać będziemy potwierdzenia go, lub zaprzeczenia.

Śmierć z wyjęcia zęba. O ciekawym wypadku śmierci donosi „Dzien. Pozn.“. Nauczyciel Wlekiński dał sobie 18 bm. wyrwać ząb, poczem dostał gwałtownych kurczów i wśród ogólnej niemocy zmarł następnego dnia.

W obronie lasów. Stan lasów naszych zwraca od pewnego czasu pilną uwagę prasy europejskiej. Jakiś uczonec w *Schweitzer Berichten* zamieścił artykuł p. t. „Schutz des Holzes“, w którym gromi handlarzy niemieckich za wyjąłwanie ziemi polskiej z drzewa. Uznaje on to jako barbarzyństwo, za które winni kiedyś w dziejach cywilizacji przed opinią historii odpowiadać będą. Zadaniem piszącego jest wykazanie konieczności zakładania gospodarstw leśnych. Artykuł ten nie powinien przejść niepostrzeżony.

Südfrüchtenhändlerkrankenunterstützungsverein tak się nazywa świeżo założone Towarzystwo w Czerńniowcach. *Gazeta Polska* donosi, że jakiś pan Anczel Kuhon (także piękne nazwisko) wybrany został „Südfrüchtenhändlerkrankenunterstützungsvereinsmitglied“. Poważny tytuł, omal już nie „Eisenbahnbaudotationshauptkassentralbuchhaltungsregistratursfuctionär!“

Co komu przeznaczono. Przed trzema laty młodziutka córka jednego z mieszczan w Radowcach, C., katoliczka, zakochała się w pewnym młodzieńcu izraelskim i — wiedząc, że rodzice nie pozwolą na podobnie mieszane małżeństwo — dała się wykraść ukochanemu. Oboje dzieci-kochankowie przybyli do Czerniowic, lecz tam żydzi przytrzymali młodzieńca i dziewczynkę odstawili napowrót do rodziców. — Odtąd minęło lat trzy, dziewczę stało się dorosłą panną i zakochało się znowu, ale i tym razem w izraelicie. Szczęśliwy oblubieniec, R., który jest urzędnikiem chwycił się innego sposobu, aby uzyskać zezwolenie rodziców — przyjął bowiem katolicyzm i właśnie pojął za żonę uroczą zwolenniczkę semickiej rasy.

Kolonizacja. Donoszą do *Dz. Pozn.* z Prus Zachodnich, że właściciel wsi Lipusz, sprzedanej komisji kolonizacyjnej, nazywa się nie Zalewski ale Żelewski i że nie jest Polakiem, ale Niemcem. Ząd też sprzedaż tej na ciężki debet polski liczyć nie możemy.

Nagrody konkursowe w Tow. sztuk pięknych w Warszawie. W sekcji rzeźby pierwszą nagrodę (rs. 150 w złocie) otrzymał Stanisław Lewandowski za płaskorzeźbę w figurze p. t. „Thetis blagająca Zeusa o łaskę dla Achillesa“, zaś drugą (rs. 75 w złocie) przyznano Teodorowi Rygierowi za figurę w brzoźnie p. t. „Kopernik“.

W sekcji malarstwa nagród pieniężnych nie przyznano, a natomiast otrzymały odznaczenie Władysława Szernera „Targ w miasteczku“, oraz Maurycego Trebacz „Samarytanin“.

Praktyczna nowość. W wielu składach papieru w Warszawie ukazały się ozdobne pudełka z papierem listowym, na którym zamiast monogramów lub winiet znajdują się miniaturowe portrety w popiersiach takich znakomitości naszych, jak Mickiewicz, Krąszewski, Kremer, Sipiński itd.

Pod każdym portretem umieszczono jakiś aforyzm, wyjęty z dzieł danego autora.

Smutny wypadek miał miejsce na linii kolejowej Wiedeń-Budapeszt. Z wagonu II. klasy pociągu popiesznego wyskoczyła elegancko ubrana młoda kobieta i dostała się pod koła pociągu, który jej odciał obie nogi. Niepojętym sposobem o wypadku dowiedziano się dopiero, gdy nadszedł w kilka godzin inny pociąg; maszynista tegoż, zobaczywszy leżącą na szynach postać ludzką zatrzymał pociąg i nieprzytomną, sztywną zupełnie kobietę zawieziono do szpitala. Nazwisko zranionej nie jest wiadome.

Teatr, literatura i sztuka

* **Dyrekcja teatru** hr. Skarbka pozyskała na szereg występów gościnnych w operze Biankę Donatio, primadonnę opery w Medjolanie, Nicei i t. d. i O. Frappoligo, tenora teatru Appolla w Rzymie. Pierwszy występ gościnny dnia 29. bm. „Cyrulik Sewilski“ następnie „Dinorah“, „Lunaticzka“, „Lucja z Lamermora“ i „Traviata“.

* **Z Akademii um. w Krakowie.** Dnia 13. b. m. odbyło się posiedzenie Komisji historii sztuki, na którym zaproszony jako gość p. Leonard Lepczy, kontroler urzędu probierczego, odczytał rzecz swoją o znakach złotniczych i próbiecznych, używanych w Polsce. Obszerne to i szeroko zakreślone zestawienie znaków, używanych od średniowiecza począwszy aż do najnowszych czasów na wyrobach srebrnych, pochodzących z różnych miast polskich wszelkich okolic Korony i Litwy. Obraz ten systematycznie opracowany, poparty wyliczeniami autora i trafami wielu odkryciami lub hipotezami, wprowadzający światło w tak mało dotąd badany przedmiot, objaśniał prelegent nader licznymi zbiorami roboty i niesłychanej dokładności rysunkami, kilkoma przeniesionymi okazami większych starych wyrobów sztuki złotniczej polskiej. — Po bardzo ożywionej dyskusji, w której udział brali pp. Łuszczkiewicz, Sokolowski i ksiądz Polkowski, komisja uznając pracę p. Lepczego, jako nader pożądaną podstawę dla przyszłych badań na polu tej części historii sztuki, za stosowanej do przemysłu, uchwaliła jednogłośnie, aby ogłosić w jednym następnym zeszytów sprawozdań, gdy w najbliższym czasie już inny tegoż autora przyczynek do historii złotnictwa w Polsce pomieszczonym będzie.

Następnie p. Marjan Sokolowski wniósł i uzasadnił swój projekt wprowadzenia rozlicznych w działach komisji ulepszeń i zmian, któreby wpłynęły na rozszerzenie jej zakresu i wprowadzenie nowego w nią życia. W dyskusji nad tem wzięli udział wszyscy obecni — poczem w ściślejszym gronie stałych członków komisji zgodzono się na przedstawienie wydziałowi filozoficznemu kilku osób dla zamianowania ich członkami komisji hist. sztuki.

* **Gramatykę polską** po holendersku wydał profesor Gorje z Leydy, dla użytku młodzieży uniwersyteckiej.

Gramatyka ta jest opracowaną na podstawie i metodzie prof. Małeckiego.

* **Obraz Rochegrossa** „Z wojen chłopskich“ cieszący się wielkim powodzeniem w Krakowie nie przybędzie teraz do nas, lecz zostanie odwiezionym do Warszawy i pomieszczony w salonach Krywulta.

* **Henryk Siemiradzki** w odpowiedzi na zaproszenie Komitetu wystawy krakowskiej przyjął obowiązki delegata komisji artystycznej, oświadczając, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby nakłonić artystów polskich, zamieszkałych w Rzymie, do zasilenia swemi utworami oddziału sztuki.

* **„Ruy Blas“.** Przedstawiciele interesów literackich spadkobierców Wiktora Hugo, pp. August Vacquerie i Paweł Meurice, udzielili autorom paryskim, pp. Armandowi Silvestre i Leoncuszowi Détroyat, pozwolenia na przerobienie „Ruy Blas“ na libreto operowe. — Muzykę zaś napisać ma znany kompozytor, Benjamin Godard.

* **„Faust“** Goethego pod dyktando Irringa, przedstawiony został w Londynie w tych dniach po raz trzeci.

* **Wystawa „Joanny d'Arc“** i „Wernyhory“ Matejki w Kunstvereine, otwarta została w sobotę wieczorem.

* **W operze paryskiej** odbywają się równocześnie przygotowania do wystawienia Verdiego „Otella“ i baletu Ambr. Thomasa p. t. „Franciszka z Rimini“.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 22. stycznia. W czasie rewizji sądów przez ministra sprawiedliwości Manesseina, znalazł tenże w sądzie „odrębne listy“ zarządzającego kancelarją generała gubernatora, Korniołowa, świadczące o nacisku administracji na sądy i o wpływie prądów diejatieli na wychowanie. Podobno wskutek tego Korniołow „dla poprawy zdrowia“ dostał urlop do Nicei i tam teraz bawi.

Już to wogóle w ostatnich latach z każdym dniem więcej sądy tracą niezależność — i dobrze istotnie się stało, że minister natrafił na ślad. Szkoda, że tylko na jeden z tysiąca. Korniołow nabroił dosyć, dostało mu się to, na co zasłużył.

Wiedeń 22. stycznia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Paryża: Komisja budżetowa Izby odrzuciła system pożyczkowy ministra skarbu, a mianowicie wypuszczenia obligacji, mających się amortyzować w 66 latach, a natomiast przyjęła w zasadzie wypuszczenie sześcioletnich obligacji. Wartość tych obligacji ma reprezentować kapitał w kwocie 167 mil. fr., z której to sumy 86 mil. ma być przeznaczonych na wojsko, 26 mil. na marynarkę, a 55 mil. na roboty publiczne. *France* donosi, że minister skarbu Daupin zamierza podać się do dymisji, i że odnośnie podanie wniosie zapewne w najbliższych dniach.

Wiedeń 23. stycznia. Do *Pressy* donoszą, że Porta rozpocznie pośredniczyć pomiędzy Rosją i Bułgarią dopiero wtedy, gdy przybędą z powrotem deputowani bułgarscy. Porta chce sobie zapewnić poparcie Niemiec i innych mocarstw. Dąży ona przedewszystkiem do tego, by za pomocą rokowań z delegatami bułgarskimi, przeprowadzić nowe ukształtowanie regencji, gdyż Bułgarzy są zdecydowani przyjąć do regencji jednego lub dwóch członków opozycji.

Wiener Allg. Ztg. dowiadyuje się z Petersburga, że car przybędzie do Berlina na urodziny cesarza Wilhelma, na które ma przyjechać także cesarz austriacki.

Londyn 23. stycznia. *Standard* donosi z Petersburga. Podczas przyjęcia noworocznego zaszczylił car ambasadora francuskiego p. Abontuye przemową, w której oświadczył tak głośno, aby i inni dyplomaci słyszeć mogli, że jest bardzo zadowolony ze sposobu przyjęcia deputacji bułgarskiej przez Flourensa i Gobleta.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Czerniowce 24. stycznia. *Gazeta Polska* donosi: Dziesięciu dostawców rosyjskich wynajęło od kolei czerniowieckiej 2000 wagonów, którymi przewożą z Bukowiny do Odessy rozmaite materiały. Kontrakt opiewa do końca lutego.

Wiedeń 24. stycznia. Wskutek wystąpienia

Rotszylda z „Creditanstalt“ papiery spadły. Akcje kredytowe stoją 281.75.

Tryest 24. stycznia. Według nadeszłych tu wiadomości z Buenos-Ayres, w republice Argentyńskiej sroży się cholera. Na okręcie „Umberto I“, który tu przybył z Buenor-Ayres zmarło 7, na drugim okręcie „Vincenzo Florio“ 12 ludzi na cholere. Oba okręty poddano długiej kwarantannie.

Paryż 24. stycznia. Generał Brissand pobił powstańców tonkińskich w nocy na 20. bm. pod Mikoc. Powstańców padło 500, Francuzi żadnych strat nie ponieśli.

Rzym 24. stycznia. Deputacja bułgarska odjechała do Stambułu.

Petersburg 24. stycznia. *Journal de St. Petersburg* pisze, że rokowania między mocarstwami upoważniają do nadziei, że pokój zostanie utrzymany. Rosja ma nadzieję, że mocarstwa uwzględnią wszystkie (?) żądania Rosji, ponieważ Rosja zdecydowaną jest nie odstąpić od swojej silnej polityki.

Nadesłane.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dra Karola Mikolascha używam od dłuższego czasu tak w klinice, jakoteż w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Za służą one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25. czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński

Dyrektor kliniki lekars. w Uniw. Jagiell.

Podobnie wyraża się prof. Dr. Maciej Leon Jakukowski, dyrektor szpitala św. Łudwika w Krakowie, który poświadcza, że używał win leczniczych Dr. K. Mikolascha tak w praktyce prywatnej, jakoteż w szpitalu dzieci z najlepszym skutkiem.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u **Wilhelma Maagera w Wiedniu** Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

Pojedyncze zeszyty RUCHU

po 20 centów

sprzedaje administracja *Kurjera Lwowskiego*, dla prenumeratorów *Kurjera*. Dotychczas wyszedł zeszyt pierwszy i drugi. 1—3.

KONWERSJĘ

wylosowanych 5% Listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatnych 30. Czerweca 1887

na 4¹/₂% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 531

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

W m. Białej Cerkwi guber. Kijowskiej pow. Wasylkowskim st. drogi żelaznej Fastowskiej w dniu 3/15 Lutego 1887 roku odbędzie się

doroczna sprzedaż koni

przeważnie arabskich nadto **PERSZORONÓW i pół krwi, rozplodowych matek młodych, wierzchowych i zaprzęgowych,** maści kasztanowych, karych, gniadych i siwych pochodzących ze stad JW. z książąt Sapiechów hr. Marji Branickiej, JW. hr. Władysława Branickiego, JW. hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego JW. Władysława Markowskiego. 864
Konie oglądać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1/13 Lutego 1887 roku. Na żądanie wysła się szczegółową listę koni.

ZAKŁAD OGRODNICZY JÓZEFA SKARBKA

we Lwowie, na Kurach l. 21.

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że ma wielki zapas najpiękniejszych kwiatów do bukietów balowych, weselnych i t. p. Także wyrabia w najwyborniejszym guście różnego rodzaju wieńce, oraz utrzymuje manszety jedwabne, koronkowe i t. p. Wszelkie zamówienia skuteczną w najkrótszym czasie po cenach najtańszych. Dekoracje do zabaw balowych, oraz do salonów i pokoi w najnowszym guście. 583-1-5

Piernik higieniczny

z 20to krotnie premjowanej fabryki **L. CZYŃSKIEGO** w Jarosławiu, przy **systematycznym** używaniu jest niezawodnym środkiem dyetycznym, usuwającym dolegliwości narządu trawienia, jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestje, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niestrawność. Cena 20 ct. za sztukę, wraz ze sposobem użycia. Do nabycia w składkach fabryki we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż **po wszystkich znaczących aptekach i handlach korzennych.**

Ostrzega się przed bezwartościowymi, a nawet wręcz szkodliwymi falsyfikatami.

„Uznanie“ (jedno z wielu).

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiających skutkach piernika higienicznego z fabryki **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszki. W obec tego ostatniego, który od 40 lat, chronicznie co lat kilka mnie napada — wyprawiony w tym roku przez Doktrów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabywałem tamże od agenta Wgo Czyńskiego ów piernik i każdorazowo z coraz bardziej wzrastającym zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. — Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia b. r. odtąd używam ten piernik regularnie o 11 przed i o 5 po południu. I oto **od początku zaraz, w ciągu ubiegłych czterech miesięcy, każdego dnia regularnie doświadczam, najbawienniejszego skutku, jakiego przedtem prawie nigdy nie było** — a używany przedtem „Hegar“ od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary w wieku 71 lat, kapitan pod dewizą swą, na którą jako dlań najświętszą, powołuje się: „jak księdzem jestem“.

W Tartakowie dnia 30 grudnia 1886.

Ks. Józef Wierzchowski, pleban o. i.

Na karnawał!
Wyborne cukry deserowe
według paryskich modeli
wyrabiane codziennie świeże
pół kilo 1 zł. 20 ct.

połącza 577
parowa fadyka czekolady i cukrów
H. TRETER
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudniona i pod najsłabszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykując 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel
Wawojs 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Nakładem „Drukarni Polskiej“ wyszedł

LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY

„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni **J. Milikowskiego** (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: **G. Paterowski**; w Krakowie: **A. S. Krzyżanowski, Frommer.**

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, pl. Marjański 10
poleca zbioru majowego:

60 kilo CONGO	zr. 1-60
SOUCHONG czarna	2-
zbiór majowy	3-
MAYSOW czarna	4-
MELANGE de Londres	4-
PECCO	3-
karawanowa	4-
najprzedniejsza	6-
Wysiewki herbaciane	1-30
z najlep. herbat	1-60
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.	(1004)
Opakowanie się nie liczy.	

Oficjalista prywatny

poszukuje posady zarządcy folwarku (ekonomy) kasjera lub zastępcy obszaru dworskiego w Galicji wschodniej lub Bukowinie. Na żądanie może kaucję złożyć. Posadę może przyjąć w każdym czasie na wikt lub ordynaryj. Adres: pod lit. F. Z. M. w Buczaczu.

Hafty, roboty ręczne

na kanwie, jucie, aksamicie etc.

i KORONKI

krajowe i zagraniczne

połącza

JEDYNY MAGAZYN HAFTÓW

Lwów ul. Jagiellońska 4.

pierwsze piętro.

Dwa folwarki z wolnej ręki

lub parcelację po 120 do 150 zlr. za morg. do sprzedania. Folwarki te w najlepszej glebie przy murowanym gościńcu i tylko o 3 mile od kolei oddalone, a nawet 400 do 600 morgów zupełnie rozparcelowane, a to po 5, 10 lub 20 morgów pola, i lasu dla mniejszych gospodarzy. Obszar cały obejmuje 1100 mor. pola 250 mor. łąk i 1000 mor. lasu.

Gorzelnia i wołownia, oraz budynki obu w folwarkach zupełnie nowe. Propinacja w miasteczku i o trzech karczmach w przysiółkach. Domy czynszowe wynajęte przez c. k. rząd. Gospodarze chcący nabyć pojedyncze morgi powinni się zgłaszać poprzed, a gdy się zbierze do 100 morgów, rozpocznie się parcelacja. Cena od morgi pola i lasu 12) do 150 zlr. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Kurjera lwowskiego“. 593-1-6

FOLWARK LUDWIKÓWKA

pod Burstynem do wdzierżawienia od 1. marca b. r. Bliższych szczegółów udziela **Administracja dóbr w Bursztynie** poczta w miejscu. 597-1-3

Dla właścicieli fiakrów i dorożek!

połącza

ALOJZY HÜBNER

skład farb i materiałów
Lwów ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rothlendera).

Batogi kompletne od 75 ct. do 6 zlr.

Biczyska trzećcinowe od 50 ct. do 2 zlr.

Rzemyki do tychże po 10, 15, 20 ct.

Smarowidło belgijskie klgr. 18 ct.

Oliwa do latarni.

Oliwa do osi żelaznych.

Świece powozowe.

Smarowidło na fartuchy i rzemień.

Smarowidło na kopyta.

Lakier czarny na skórę.

Mydło na siodła i trenzle.

Szczotki i piórka do czyszczenia powozów.

Skórki irchowe do czyszczenia powozów. 557-1-2

Świstawki powozowe.

!! TANIEJ JAK WSZĘDZIE !!

potrzebne w gospodarstwie domowym jak:

SZCZOTKI po różnych cenach i we wielkim wyborze do zmiatania, bielenia, i szurowania, foterowania, do sukien, szkieł, obuwia, mebli i t. p. 573

SZCZOTKI i GRZEBIENIE do włosów

SZCZOTKI, pasta i woda do zębów

MIOTLEKI ryżowe do dywanów

ROGÓŻKI kokosowe i żelazne

TRZEPACZKI PIÓRKA do prochów

GABKI TOALETOWE, mydełka perfumeryjne

KORKI, MASZYNY do korkowania

KORKOCIĄGI, PIPY, LAKISZPAGAT

KONEWECZKI na naftę i oliwę

WAGI DOMOWE, LICHTARZE

ŚWIECE benzynowe

SZNURY do bielizny i rolet

ZAPALKI szwedzkie pak. 6 ct. SA-

LOWE tuzin 14 i 10 ct.

ATRAMENT do znaczenia bielizny

LAPKI na myszy

LATARKI ręczne do piwnic i strychu

ŚWIECE „Milly i Apollo“ pakiet 52 ct.

OLIWA s'olowa i do świecenia

LAMPKI i otoczenia

MYDŁO SUCHE, krochmal przenny i brylantowy, soda, farba w proszku, tabliczki i papierowa

FARBY do farbowania materji

MASA i LAKIERY do zapuszczania podłóg.

połącza:

ALOJZY HÜBNER

ulica Karola Ludwika liczba 13.

(dawniej cukiernia Rothlendera)

CENNIK dla każdego gratis i franko.

Wyśmienite

Mydło mieszczane

do twarzy, rąk i kąpieli

kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

HNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 1604

Folwark

do wdzierżawienia od 24-

Marca, wraz z młynem i pro-

pinacją, 3 kilometrów od kole-

7 od Żółtki, 45 morgów łą-

26 roli, dom murowany z 5 po-

koji, ogród, stajnia, stodoła.

Zgłoszenia do Zarządu dóbr

Skwarzawa p. Żółtkiew.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację

maszyn i narzędzi rolniczych

i skuteczną takowe jak na-

dokładniej i najtaniej. 571-1-1

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Buchalter, katolik, człowiek starszy mający egzamin państwowy poszukuje posady. Zgłoszenia Plac Halicki l. 13. I. piętro drzwi na prawo. 2029-2-3

Sianki rosyjskie lekkie, eleganckie, strzyżonym dywanem wybite, mało używane, są zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli portier w hotelu **Warszawskim** gdzie takowe i oglądnięć można. 2031-2-3

Kandydat adwokatury z praktyką sądową i adwokacką poszukuje zajęcia u adwokata na prowincji adres **D. B. Radziechów**, 2004-5-6

25 obarżanków bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników **L. Czyńskiego** ul. Halicka 8. 1943-6-30

Handel korzenny Henryka Mayera róg ulicy Łyczakowskiej poleca słoninę i smalec 1/2 kilo 34 ct. masło deserowe 1/2 kilo 64 ct. chleb wiejski żytny bochenek 18 ct.

Folwark z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi, z ogrodem i polami ornymi na przedmieściu lwowskim, jest do wdzierżawienia lub sprzedania. Bliższej wiadomości zasięgnąć można: **Rajki ul. Krzyżowa l. 1. Lwów.** 2021-4-4

Mieble dla salonu, jadalni, sypialni, bardzo eleganckie do sprzedania. Wiadomość w pracowni tapicarskiej **Turkowskiego Akademicka l. 5.** 2014-5-5

Orkiestron grający najpiękniejsze kawałki, kadryl 6 figur i różne narodowe rzeczy tanio do sprzedania w Zakładzie kupna, i sprzedaży ulica **Ormiańska Józefa Jaszczysyna.** 2035-1-1

Buchalter z ukończonym instytutem handlowym wiedeńskim z jednoletnią praktyką, władający językiem polskim, niemieckim i trochę francuskim tak w mowie jak i korespondencji, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Adresować **B. C. Zagórzany** 2037-1-2

Korzystny interes. Kamienica w trowa, obszerna, z ogrodem eleganckim zakładem kąpielowym dole (łaźnia parowa, kąpiele wane i natryski), przynoszącym wielki dochód, w jednym z większych miast w Galicji, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość biurze komisowemu i informacyjnemu **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ulicy Grodzkiej pod nr. 30. 2013-1-1

Kasy ogniotrwałe z ararykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej **Simon De Karola Ludwika 29.** 18

Kaucjonowana ekspedytorka poligrafistka poszukuje posady. Adres **A. Z. poste restante Stanisławów.** 1973-2-2

NA KARNWAŁ! Oczko grający najnowocześniejszy, **Adolf Schönwälder** poleca się Sz. Publiczności ulica św. Stanisława l. 1. 18

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z kuchnią, strychem, wniwą zaraz do wynajęcia ul. **Kopernika** obok św. Łazarza 2-19-2

Trzy pokoje z kuchnią od 1 ca. **Grodecko-Jauowsko** 3.

Jeden pokój frontowy z przedpokojem (względnie 2 pokoje. **Teatralna** 16. 1976-9

Trzy pokoje z kuchnią, najęcia. **Ul. Łyczakowska** 19-9-0

Sykstuska l. 64. frontowe 1) 3 pokoje wyższe i 2) 3 pokoje z kuchnią, piwnicami i strychem. 2007-5-5

6, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie przynależnościami wyna i w rząd realności **Emilia Brajera.** 2015

Tanie mieszkanie **Ulica Św. Sy 8a.** w dworku 2 lub 3 z kuchnią zaraz do najęcia. 2031-1-1

Trzy pokoje w parterze z kuchnią, piwnicami i strychem. 1. 10. A. 2036-1-1